Ner 22. ROK 1840 WTOREK 28 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Franciszka Salez.

Imiona Sławiańskie Jutro Zdzisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE. MEETOROLOGICZNE.

Dzień i dozna		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26" 10, 428	+ 5, 2	1, 32	PPł Zachodni mocny	Pochmurno	
27	2	11, 475	+ 4, 8	1. 58	,, średni	,,	
	10	27 0, 769	+ 2, 0	2, 16	Pł Zachodni średni	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 13 *Stycznia.* —

Sąd parów. Proces drugiej kategoryi oskarżonych z 12 i 13 maja. W przystępach do pałacu Luxemburgskiego, widziano nie wielu ciekawych, i mało wojska tamże rozstawiono. Służbę wewnątrz i zewnątrz pełnili weterani żandarmeryi departamentowej, i jedna kompania gwardyi narodwej. Miejsca dla widzów które nie wiele osób zająć mogą, wkrótce się zapełniły. Między obrońcami oskarżonych uważano panów Dupont. J. Favre, Paulmier, Nogent i innych. O godzinie w pół do pierwszej oskarżeni w liczbie 31, zostali wprowadzeni przez żandarmów. Blanqui usiadł przy końcu pierwszéj ławki, kazał on sobie obciąć długą brodę którą nosił w więzieniu. Jest on niski, blady, szczupły, i bardzo pospolicie ubrany. W pięc minut późniéj okazali się parowie. Wywołanie po nazwiskach dało następujący rezultat. Ludwik Blanqui 34 lat, Ludwik Quignot 30 atl, krawiec; Alexander Quarre 22 lat, kucharz; Jan Charles 33, kupiec winny; Eugeniusz Moulines 28 lat, inżynier: Piotr Bonnefouds 28 lat, kucharz, Franciszek Piiefort 21 lat, cieśla; Ludwik Wiktor August Jocillon, lat 22 cieśla; Jan Leger Espinousse 21 lat, krawiec: Józef Hipolit Hendrick 34 lat, pończosznik; Jan Honoriusz Simon, 22 lat, robotnik u kapelusznika, Jerzy Constant Hubert 28 lat, kapelusznik; Kamil Huard 19 lat, stycharz, Jan Franciszek Beasse 20 lat, ślusarz; nosi rękę na chustce. Peterman 22 lat, szewc; Jan Maurscy Bordon 18 lat, czeladnik kapeluszniki; Joan Jakób Evamo 35 lat, czeladnik piekarski; Piotr Józef Lecheriey 32 lat, malarz pokojowy; Bertrand Dupony 21 lat, krawiec; Karol Druyc 30 lat, krawiec, Jan Mikołaj Herbulet 29 lat, stolarz; Franciszek Valliere 31 lat, drukarz; Karol Stefan Elie 22 lat, służący w handlu win Karol Godard 40 lat, czapnik; Józef Patissier 22 lat, froter; Stanisław Beniamin Gerard 33 lat, lakiernik, Jan Dubourdien 20 lat, snycerz; Ludwik Buisson przezwany Pieux 22 lat, malarz porcelany; August Bouvrand lat 23. — Następnie odczytano akt oskarżenia, z którego okazuje się, że wzwyż wymienieni obwinieni są o dopełnienie w miesiącu maju zeszłego roku, zamachu który miał na celu zwalić rząd, albo go zmienić, mieszkańców i obywateli przeciw władzy królewskiéj albo do wojny domowéj wzburzyć i uzbroić. Przy odejściu poczty jeszcze nie skończone było odczytanie tego dokumentu.

Xiążę Nemours w dniu 25 b. m. uda się do Londynu, aby być obecnym na ślubie

JKMoci królowéj angielskiéj. Nie wiadomo jeszcze kto przy téj okoliczności uda się do Londynu jako poseł nadzwyczajny Francyi. Marszałek Soult jak słychać, ma być powodem téj zwłoki w wyborze posła albowiem zamierza, jeśliby rozprawy nad adresem, zmusiły go do wystąpienia z gabinetu, sam udać się do Londynu.

Pan Guizot i marszałek Maison, zostali wczoraj wezwani do króla.

Piechota marynarki francuzkiéj składa się obecnie z 10,973 ludzi, którzy tworzą trzy pułki. Pierwszy pułk stoi w portach Brest, Cherbourg i Guadelouppe, drugi w portach Martyniki i Rochefort, trzeci w Cayenne, Senegal na wyspie Bourbon i w Tulonie.

Jenerał-porucznik Ambert po siódmy raz został mianowany prezesem rady kolonialnéj na Guadeloupie.

Komitet wsparcia poszkodowanych przez trzęsienie ziemi na wyspie Martynice, do d. 1 stycznia b. r. zebrał z składek sumę 607,361 franków.

W dniu 4 b. m. umarł w Agen pan Péres były jeneralny prokurator przy tamtejszém sądzie królewskim. Jest on autorem broszurki: *Dowody że Napoleon nigdy nie istniał*. Zostawił on mnóstwo rękopismów, między innemi godne uwagi roztrząsanie ksiąg apokalipsy.

— *Madryt* 2 *Stycznia.* —

W dniu nowego roku stolica przedstawiała obraz wojenny. Cała gwardya narodowa stała pod bronią dla odbycia ogólnéj mustry.

Dzisiejsze dzienniki nie zawierają nic ważnego.

— *Od granic tureckich* 29 *Grudnia.* —

Dyplomacya w Konstantynopolu była w natężonéj niecierpliwości względem wypadku zebranéj w Londynie konferencyi reprezentantów wielkich mocarstw, a porta tęsknie oczekiwała wiadomości od Kianil paszy z Alexandryi, który jak zapewniają dobrze zawiadomione osoby, oprócz oddania Mehmedowi Ali hatyszeryfu z dnia 3 listopada, na polecenie przedłożyć rządowi egipskiemu projekta nowego układu. — Ostatnie listy z Alexandryi donoszą, że około 5,000 arabów uderzyło na miasto Aden, ale zostali przez garnizon angielski z wielką stratą odparci. Naturalnie twierdzą tu, że Mehmed Ali skłonił Arabów do tego napadu. Trzydziestu oficerów floty tureckiéj miało żądać od konsulatu austryackiego w Alexandryi, pozwolenia udania się na paropływach austryackich do Konstantynopola, ale miejscowe władze zdołały przeszkodzić ich odjazdowi. Z Mostar dowiadujemy się że znany namiestnik Hercogewiny, Ali pasza, jest niebezpiecznie chory, tak, że powątpiewają o jego wyzdrowieniu.

— *Alexandrya* 19 *Grudnia.* —

W zawikłanéj sprawie Sultana z vice-królem zaszła nowa zmiana, za przybyciem Kiamil paszy, który w dniu 18 grudnia na paroplywie tureckim Seri Perwas przybył tu i z wielką czcią przyjmowany był przez paszę. Pozornym celem tego poselstwa ze strony porty jest oddanie wiadomego hatyszeryfu, ale już sam wybór posła, jednego z najznakomitszych mężów Turcyi, okazuje, że zupełnie inne zamiary są powodem tego posłannictwa. W jakim duchu polecono temu dyplomatowi rozwinąć swoję gorliwość, to czas okaże. Nowy jeneralny konsul angielski pułkownik Hodges, przybył tu także, na kilka dni przed posłem tureckim, i także przyjęty był nader uroczyście i świetnie przez wice króla.

Rozmaitości.

Zaślubiny Napoleona z Józefiną:

Ogólne rozbrojenie sekcyi, było postanowiono i przeszukiwania po domach odbywały się z taką surowością, że trudno byłoby ukryć gdzie broń. Pewnego dnia zameldowano jenerałowi Bonaparte, że przyszło 15letnie dziecię, które żądało, aby mu oddano szpadę jego ojca, który jako jenerał rzeczypospolitéj zginął na rusztowaniu. Tém dziecięciem był Eugieniusz Beauharnais. Jego skromność, zapał i łzy, wzruszyły serce jenerała Bonaparte, który kazał mu oddać oręż jego ojca. Na widok téj świętéj pamiątki dziecię zalało się łzami. Napoleon był tém wzruszony i okazał mu tak nieudaną przychylność że p. Beauharnais sądziła się zobowiązaną osobiście złożyć jenerałowi swoje podziękowanie. Wdowa była powabną, czarującéj postaci, z któréj błyszczała dobroć i łagodność. Wszystkie jéj poruszenia były nadzwyczajnie lekkie i powabne, a nadto nie zbywało im na szczególnéj szlachetności. Była ona równie piękną w radości jak w smutku i w jéj oczach spoczywała cała jéj dusza: te oczy były ciemno błękitne, zacienione długiemi delikatnie zgiętemi rzęsami

i promieniowały niepokonany urok. Miała długie jasne miękkie jak jedwab włosy axamitną świeżą płeć i tak czarujący głos, że sam dźwięk jego zachwycał.

Napoleon zakochał się od razu w Józefinie i odtąd pędził u niéj prawie wszystkie wieczory, U niéj jak mówił zgromadzało się najpowabniejsze towarzystwo Paryża. Do stałych gości w jéj salonie należeli stary Montesquieu, xiążę de Revernais i wiele innych szczątków dawnego dworu. Od tego czasu jenerał Bonaparte częściej bywał w Chaillot u pana Barras, który w tenczas już zaczął czynić honory rzeczypospolitéj i często widywał u siebie panią Beauharnais. Józefina nie znała sztuki ukrywania wewnętrznych wzruszeń. Wrażenie jakie Napoleon uczynił na jéj sercu, było zbyt silném, żeby mogło ujść bystremu wzrokowi pani Tallien i pani Recamier, które przeto miały powód do wielu przyjacielskich przycinków. Barras, który także umiał czytać w oczach swego pupila tajemnice serca, rzekł pewnego dnia do Józefiny: »Co pani sądzisz o jenerale Bonaparte? Nie bez pomieszania odpowiedziała. Sądzę o nim wszystko dobre, i nawet tego jestem zdania, że on jeszcze daléj w téj mierze postąpi.« To wyrażenie, które zostało Napoleonowi powtórzone, skłoniło go do ofiarowania swego serca i ręki wdowie wice hrabiego Beauharnais.

Barras miał wtedy w ręku plan wyprawy do Włoch, który Bonaparte skreślił. Carnot wziął go od Bonapartego, który odebrawszy go następnie przedstawiał go Barrasowi. Przy téj okoliczności powiedział; »Znajdziesz tu pan przepowiedziane liczne zwycięztwa, i świetne podboje, ja z mojéj strony pragnę tylko jednego podboju, to jest serca pani Beauharnais. — To już ci się udało, jenerale, odpowiedział Barras.

Od téj chwili małżeństwo Bonapartego z Józefiną, było tak dobrze jakby stanowczo ukończone. W dniu 16 października 1795 jenerał brygady Bonaparte, drugi dowódca armii centralnéj, został podniesiony do stopnia jenerała dywizyi. Przeniósł on swoją główną kwaterę na nową ulicę kapucynów. Tam przyjmował swoich przyjaciół, ale tylko zrana, i dawał świetne śniadania. Wtedy już nie używał zaimka *ty*, nawet do swoich najdawniejszych znajomych. Pan Rey jego dawniejszy współuczeń, nie mógł się do tego przyzwyczaić, dla tego zwrócił się od Napoleona i nie mówił już z nim wcale.

W dniu 22 października 1795 czyli 30 Vendémiaire roku IV. jenerał reprezentant Barras zdawał na zgromadzeniu narodowém obszerny raport względem wypadków 13 Vendémiaire. Barras i jego stronnicy usiłowali odświeżyć wspomnienie dnia tego. Mówca przypisał sobie rozporządzenie militarne i poprawy błędów, jakie popełnione były w rozstawieniu rozmaitych posterunków. Wymieniał jenerałów, którym polecił wykonanie rozmaitych rozkazów. O Bonapartem powiedział tylko: »Jenerał Bonaparte który znany jest z swoich talentów i poświęcenia się dla rzeczypospolitéj, został na mój wniosek mianowany drugim dowódcą. W dniu 26 października tegoż roku, reprezentant Barras kilkakrotnie na posiedzeniu konwentu prosił o uwolnienie go od naczelnego dowództwa armii centralnéj, na co nakoniec przyzwolono. Jego posadę otrzymał Bonaparte. W dniu 23 lutego 1796 roku, został już mianowany naczelnym wodzem armii we Włoszech. Napoleon dowiedziawszy się o tém od Józefiny, bo Barras jéj najprzód o tém wiadomość udzielił, rzekł: Albo moją głową, przepłacę tę godność, albo wzniosę się wyżéj, niż się ktokolwiek spodziewa. — Jeden jenerał powiedział w tym samym duchu do Dyrektoryatu. Posuwajcie go wyżéj, albo on sam się posunie.

Na kilka dni przed ślubem napisał Napoleon do pani Beauharnais: Wstaję z myślą o tobie. Twój obraz i żywe wspomnienie wczorajszego wieczoru niepozwalają moim zmysłom uspokoić się. Słodka, nieporównana Józefino, jakąż cudowną władzę masz nad mojém sercém. Jeśli jesteś smutną albo niespokojną, dusza moja niknie z boleści i twój przyjaciel nie może znaleść spokojności. Tak samo jest kiedy się oddajesz głębokim uczuciom jakie mną owładły, kiedy przy twoich ustach, przy twojém sercu przejęty jestem ogniem, który mnie trawi. W téj nocy przekonałem się, że twój portret nie jest tém co ty. Wyjeżdżam około 12, o trzeciéj zobaczę cię. Tymczasem, *mio dolce amore* przyjmij tysiąc pocałowań ale mi ich nie oddawaj, bo one wzburzają krew moję. *(Dok. n.)*

— Kiedy Cesarz chiński odwiedza swoje pałace wiejskie, orszak jego rozpoczyna 80 kontablów z długiemi kijmi któremi obrabiają głowy ciekawych próżniaków, rozganiając ich do domów, albowiem nie zawsze wolno jest Chińczykom oglądać oblicze ich

monarchy. Za temi konstanblami następuje straż, biali i czarni niewolnicy, słudzy nadworni, pazie, znakomici panowie, mandarynowie podług porządku urzędów z piórami; pawiemi. dalej xiążęta krwi a nakoniec sam Cesarz w paradnym powozie. Kończy orszak skład oficyalistów kuchni i innej służby domowej, potem oddział jazdy i znowu około 80 biczowników.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Stycznia.

Wolnicki Bernhard ob., Janicki Antoni ob,, Broniewska Marya ob., Jabłoński Józef ob., Mieroszewski August ob., Arkuszewski Józef ob., Gołuchowski Konstanty ob., z Polski; — Waszl Benjamin, z Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 396.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 23 grudnia 1839 roku do Nru 7191 D. G. S. zapadłego, Wydział podaje do wiadomości, iż summa złp. 2,000 w monecie srebrnej z dniem 24 czerwca b. r. 1840 będzie do wylokowania na rzecz funduszu domu ogólnego schronienia ubogich; życzący sobie takową podnieść, zechcą się wcześnie zgłosić do Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi przez stosowne podanie z dołączeniem wykazu hypotecznego realności na której elokacya projektowaną będzie.

Krakow dnia 23 stycznia 1840 r.

Senator prezydujący
J. Księżarski.
(1r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro 433.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 15 b. m. i r. Nro 245 odbędzie się na dniu 5 lutego roku b. o godzinie 10 z rana publiczna in minus w biórach Wydziału licytacya, na dostawę 121½ sążni kub. kamienia brukowego, z góry Porembskiej Wyjrzał zwanej, nad brzeg Wisły, cena do pierwszego wywołania za jeden sążeń złp. 12 naznacza się, pretendenci vadium w ilości złp. 150 złożyć winni. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 24 stycznia 1840. r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski,
(1r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro 6,615

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż przy rewizyi wszelkich depozytów i gotowych pieniędzy pod kluczem zmarłego Melchiora Etgens kassyera sądowego będących, znalazły się massy których właściciele są niewiadomi, a mianowicie:

1) Trzy sztuki piemontskie, 9 gro. pruskich i 1 półzłotek srebrny austryacki, 2) bankocetel stary, 181 sztuk Kr. WW. i 42 sztuk 6 krajcarowych, 3) 14 sztuk 6cio Kr. austryackich 15 sztuk Kr. WW. 5 Kr. mon. con. i 6 groszy polskich, 4) tynf jeden, 5) 6 groszy polskich, 6) tynf jeden, 7) grosz jeden z napisem na etykiecie Mojzinger, 8) złp. 3 gr. 3 z napisem na etykiecie Rutkowkiej, 9) złp. 4 gr. 10 z napisem na etykiecie Kuliczkowskiej.

A zarazem wzywa wszystkich, do powyższych mass prawo mieć mogących? aby w przeciągu trzech miesięcy, z stosownemi dowodami do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, te massy po których odebranie nikt się nie zgłosi, na rzecz publicznego skarbu, przyznane zostaną.

Kraków dnia 14 stycznia 1840 r.

Zast. Prezesa Sędzia Appellacyjny
M. *Soczyński.*
(1r.) *Librowski.* Sekr.

Dnia 31 stycznia b. r. o godzinie 10 rannej w Sukiennicach w exekucyi sądowej, prawnie zajęte ruchomości, jako to: stoły, kanapy, stołki, komoda, szafy na suknie, łóżka, stoliki, zwierciadło i inne sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę; w monecie srebrnej courrant.

Kraków d. 28 stycznia 1840 r.

Skorczyński Kom. Sąd.